

WOJCIECH KOWALSKI
Uniwersytet Śląski

TYTUŁ PRAWNY POLSKI DO ZABYTKÓW WYWIEZIONYCH Z WROCLAWIA POD KONIEC I PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1. ISTOTA RESTYTUCJI I JEJ PODSTAWY PRAWNE

Przedstawienie tytułu Polski do zabytków wywiezionych z Wrocławia pod koniec i po zakończeniu II wojny światowej rozpocząć wypada od wyjaśnienia istoty restytucji jako uniwersalnej formy odwracania skutków wojny i okupacji wojennej w ogóle, w tym również w zakresie likwidacji szkód w dziedzinie dziedzictwa kulturowego. Otóż pojęcie restytucji wykształcone zostało przez rzymskie prawo prywatne¹. Oznaczało przywrócenie stanu poprzedniego zgodnie z maksymą *restitutio in integrum*. Mimo upływu wielu wieków nie zatraciło ono swego podstawowego sensu i zachowało takie samo znaczenie w dzisiejszym słowniku prawniczym. Najczęściej kojarzy się ze zwrotem rzeczy zabranej bezprawnie prawowitemu właścicielowi i w takim znaczeniu występuje od dawna zarówno w obrębie prawa wewnętrznego, jak i międzynarodowego. *Restoration of something to its rightful owner* czy: *The action of restoring or giving back something to its proper owner*, czy też *Restituer un objet, rendre ce qui a été pris ou ce qui est possédé indûment* tłumaczą słowa *restitution* i *restituer* słowniki języka angielskiego² i francuskiego³.

¹ Szerzej na temat rozwoju historycznego omawianej instytucji: W. Kowalski, *Restytucja dzieł sztuki w prawie międzynarodowym*, Katowice 1993, poszerzone wydanie w języku angielskim: *Art Treasures and War. A Study on the Restitution of Looted Cultural Property*, pursuant to Public International Law. Institute of Art and Law, Leicester 1998.

² *Webster's Third New Dictionary of the English Language Unabridged with Seven Language Dictionary*, t. II, Chicago-Auckland-Geneva 1986, s. 1936; *The Oxford English Dictionary*, t. XIII, Oxford 1989, s. 753.

³ *Emile Lettré dictionnaire de la langue française*, t. 6, Paris 1958, s. 1470; *Lexis, dictionnaire de la langue française*, Paris 1975, s. 1550.

W sferze prawa międzynarodowego restytucja to jedna z form odpowiedzialności, której celem jest *le rétablissement de l'état de fait qui existerait si l'acte illicite n'avait pas été commis*⁴. Sformułowanie to pokazuje klasyczny rodowód analizowanego pojęcia. Dlatego też wielu autorów wyraża tę ideę, odwołując się wprost do jej rzymskiego znaczenia i pisząc, że chodzi tu o *rétablissement de la situation antérieure, la restitutio in integrum*⁵. Przyczyny tak pojmowanej restytucji określają dobrze słowa Brownliego, który wyjaśnia, że: *In international relations, as in other social relations, the invasion of the legal interest of one subject of the law by another legal person creates responsibility in various forms, która [...] has its basis both in religious thought and in the secular morality of which law is the outwork*⁶.

Podobne sformułowania znajdujemy w dokumentach praktyki. Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej stwierdził w jednym ze swych najczęściej cytowanych orzeczeń, że *C'est un principe de droit international que la violation d'un engagement entraîne l'obligation de réparer dans une forme adéquate*⁷. Tę adekwatną formę wyraża się przy tym zwykle dwojako. Albo ogólnie, jak w cytowanej często sprawie chorzowskiej, gdzie Court zawarł dyrektywę *rétablir l'état qui aurait vraisemblablement existé si ledit acte n'avait pas été commis*⁸. Może ona być również wyrażona bardziej precyzyjnie

Restitution en nature ou, si elle n'est pas possible, paiement d'une somme correspondant à la valeur qu'aurait la restitution en nature, allocation, s'il y a lieu de dommage-intérêts pour les pertes subies et qui ne seraient pas couvertes par la restitution en nature ou le paiement qui en prendre la place⁹.

Na identycznych co do istoty zasadach opiera się restytucja dóbr kultury zrabowanych w czasie działań wojennych oraz wywiezionych z terenów objętych okupacją wojenną. Przedstawmy regulację prawną tej restytucji.

2. RESTYTUCJA DZIEŁ SZTUKI ZRABOWANYCH W CZASIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH I WYWIEZIONYCH Z TERENÓW OKUPOWANYCH

Jak powszechnie przyjmuje się w międzynarodowym prawie wojennym, wszelka grabież dóbr kultury w czasie wojny jest zabroniona, a w przypadku do-

⁴ P. Anzilloti, *Cours de droit international*, t. 1, Paris 1929, s. 526.

⁵ P. Guggenheim, *Les principes de droit international public*, 88 Recueil des Cours, s. 133 n. (1952); J. Personnaz, *La réparation du préjudice en droit international public*, Paris 1939, s. 34 n.; Ch. Rousseau, *Droit international public*, Paris 1976, s. 130; C. Eagleton, *The Responsibility of States in International Law*, Washington 1928, s. 26 n.

⁶ I. Brownlie, *System of the Law of Nations. State Responsibility*, Part I, Oxford 1983, s. 1.

⁷ *Publications de la Cour Permanente de Justice Internationale*, Série A, nr 9, s. 21.

⁸ *Ibidem*, nr 17, s. 47.

⁹ *Ibidem*.

puszczenia się jej zagrabione obiekty podlegają bezwzględnemu zwrotowi¹⁰. Zakaz ten uważany jest za obowiązującą normę tego prawa co najmniej od 1815 roku, kiedy to ustaliły się trzy podstawowe zasady restytucji. Po pierwsze, zwrotowi podlegają wyłącznie obiekty zidentyfikowane, to znaczy tylko te, które zostały bezprawnie wywiezione. Po drugie, restytucji nie ogranicza upływ czasu od momentu grabieży. Po trzecie, zagrabione obiekty mają wrócić na to miejsce, skąd zostały zabrane, niezależnie od tego, czy na tym miejscu dokonały się do tego czasu jakiejkolwiek zmiany polityczne lub inne. Ta ostatnia zasada nazwana została później zasadą więzi terytorialnej dzieł sztuki, którą wcześniej stosowano wyłącznie odnośnie do archiwaliów.

Opisana instytucja prawna uważana była we wspomnianym okresie za normę prawa zwyczajowego, ukształtowaną w wyniku przyjętej praktyki międzynarodowej, a z czasem przyjęła postać normy prawnej prawa stanowionego. Podstawowe znaczenie w kontekście tematu niniejszej publikacji ma obowiązująca nadal IV Konwencja haska z 1907 roku o prawach i zwyczajach wojny lądowej oraz stanowiący jej nieodłączną część tak zwany Regulamin haski¹¹. Akty te regulują problematykę ochrony własności nieprzyjacielskiej w czasie prowadzenia działań wojennych i w okresie okupacji obcego terytorium. Generalną zasadą dla obydwu wspomnianych sytuacji jest obowiązek poszanowania tej własności, a dobra kultury są w jego ramach uprzywilejowane i korzystają ze specjalnej ochrony. Podczas działań wojennych Konwencja nakazuje podjąć wszelkie niezbędne środki, aby w miarę możliwości oszczędzone zostały świątynie, gmachy służące nauce, sztuce i dobroczynności, a także pomniki historyczne (art. 27 regulaminu). Takiej samej ochronie podlegają zabytki w czasie okupacji wojennej (art. 56 regulaminu). Złamanie tak określonego obowiązku poszanowania dziedzictwa kulturowego łączy się z odpowiedzialnością prawną ustanowioną w art. 3 samej Konwencji, który wprowadził jednoznaczną odpowiedzialność strony wojującej za naruszenie postanowień cytowanego regulaminu. Obejmuje ona przy tym wszystkie czyny osób wchodzących w skład jej sił zbrojnych, a w przypadku żołnierzy sięga także czynów popełnionych przez nich poza służbą. Odpowiedzialność ta przybrać może różne formy, w tym ustanowiony w powołanym artykule Konwencji obowiązek odszkodowania, ale w przypadku złamania zakazu grabieży na pierwszym miejscu znajdzie się ustalony, jak już wspomniano, zwyczajem międzynarodowym obowiązek restytucji.

Przedstawiony stan prawny znalazł pełne potwierdzenie w traktatach zawartych po I wojnie światowej, która dała liczne przykłady naruszania dopiero co przyjętej kodyfikacji prawa wojennego. Wszystkie trzy główne traktaty pokoju,

¹⁰ Por. obszernie na ten temat: W. Kowalski, *Restytucja...*, s. 50 n.

¹¹ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej podpisana 18 października 1907 roku, Dz.U. z 1927, Nr 21, poz. 161.

to jest traktat wersalski¹², traktat z St. Germain oraz traktat z Trianon¹³, zawierały odpowiednie klauzule restytucyjne. W traktacie wersalskim znalazł się nadto jeszcze dodatkowy art. 245, który rozszerzył restytucję przed zakres czasowy I wojny światowej i objął nią rabunki dzieł sztuki dokonane przez Niemców w ramach wojny francusko-pruskiej z 1870 roku. Wspominając te traktaty, nie można oczywiście pominąć traktatu polsko-rosyjsko-ukraińskiego podpisanego w Rydze w 1921 roku¹⁴, który zakończył wojnę polsko-rosyjską. Również ten traktat oparty był na wszystkich wspomnianych wyżej zasadach restytucji dóbr kultury, określając ją jako „re-ewakuacja” dóbr „ewakuowanych” przymusowo lub dobrowolnie do Rosji lub na Ukrainę od początku I wojny światowej. Warunkiem zwrotu było rzeczywiste istnienie tych przedmiotów, przy czym ciężar udowodnienia, że przedmiot uległ zniszczeniu lub zaginął ciążył na państwie zwracającym. Jeżeli natomiast znajdowałby się on w posiadaniu osób trzecich, czy to fizycznych czy prawnych, miał być „odebrany w celu re-ewakuacji” (art. XI pkt 12). Warto wreszcie dodać, że w omawianych traktatach zawarto także postanowienia rozszerzające zakres restytucji, wprowadzając dodatkowo tak zwaną restytucję zastępczą, a także unikalny w dotychczasowej i późniejszej praktyce traktatowej przypadek reparacji za straty kulturalne. Przykładem tej nowej formy restytucji jest art. 247 traktatu wersalskiego, który nakładał na Niemcy obowiązek dostarczenia bibliotece w Louvain inkunabułów, książek oraz manuskryptów w celu zastąpienia dzieł spalonych przez wojska niemieckie po zajęciu tego miasta. Sformułowana w ten sposób restytucja zastępcza polegała w praktyce na obowiązku pozyskania i przekazania indywidualnie określonych dzieł według katalogu poszkodowanej biblioteki, odpowiadających dziełom straconym, co było możliwe nie tylko w przypadku książek drukowanych z zasady w wielu egzemplarzach, ale nawet w wielu przypadkach dzieł pisanych ręcznie, które bardzo często były przecież kopiami tekstów wcześniejszych. Cel końcowy takiej operacji polegał na przywróceniu biblioteki do stanu, w jakim była ona przed zniszczeniem, chociaż oczywiście nie składała się ona z tych samych, ale z takich samych książek co dawniej. Realizując w omawianym przypadku belgijskim zasadę „książka za książkę, manuskrypt za manuskrypt”, odpowiadające „liczbą i wartością podobnym przedmiotom zniszczonym”, analizowany artykuł realizuje więc zasadę *restitution in integrum*, tyle

¹² Por. art. 238 traktatu, na podstawie którego restytucja objąć miała zrabowane przedmioty wciąż istniejące i dające się zidentyfikować. Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku. Dz.U. z 1920, Nr 35, poz. 200.

¹³ Por. odpowiednio art. 184 i 168 wzorowane na powołanym wyżej art. 238 traktatu wersalskiego. Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi i Austrią, podpisany w Saint-Germain-en-Laye 10 września 1919 roku. Dz.U. z 1925, nr 17, załącznik oraz *Traité de paix entre les Puissances Alliées et Associées, et la Hongrie, signé a Trianon du 4 juin 1920*, Société des Nations, Recueil des Traités 1, 1920, nr 10.

¹⁴ Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku. Dz.U. z 1921, Nr 49, poz. 300.

że nie w wyniku restytucji bezpośredniej, lecz restytucji zastępczej. We wspomnianym art. 247 znalazło się nadto zobowiązanie do wydania Belgii skrzydeł ołtarzy sprzedanych wiele lat wcześniej do Niemiec, których podstawowe części znajdowały się nadal w kościołach w Gandawie i Louvain. Ponieważ obowiązek ten nie był powiązany z bliżej określoną szkodą wojenną, obowiązek wydania tych dzieł należy interpretować w kategoriach prawnych jak symboliczne w rozmiarze świadczenie o charakterze reparacyjnym za całość strat poniesionych przez Belgię w zakresie dziedzictwa kulturalnego.

Rozwinięte w opisany wyżej sposób zasady restytucji zostały zastosowane w traktatach oraz innych aktach prawnych mających na celu likwidację skutków II wojny światowej. Znalazły swoje odzwierciedlenie w dokumentach Rady Kontroli Niemiec, która w końcu grudnia 1945 roku przyjęła jednolitą dla wszystkich stref okupacyjnych Niemiec procedurę zwrotu dzieł sztuki. Procedura ta w formie pełnych zasad zaakceptowana została przez Radę Kontroli niecały rok później w dokumencie zatytułowanym: „Definicja terminu restytucja”¹⁵. Istotnym elementem alianckiego prawa restytucyjnego był także obowiązek restytucji zastępczej¹⁶, chociaż ze względów politycznych nie została ona później zrealizowana. Ani przeszkody polityczne, ani też praktyczne nie stały natomiast na drodze włączenia restytucji zastępczej do traktatów pokoju zawartych w 1947 roku z Bułgarią, Węgrami i Włochami¹⁷. Tworzenie i funkcjonowanie alianckiego prawa restytucyjnego kończyło się, ogólnie mówiąc, wraz z okupacją Niemiec. W miarę stopniowego przekazywania zadań administracji okupacyjnej władzom lokalnym następowało także powolne przekazywanie kompetencji w zakresie restytucji. Podpisana w 1952 roku Convention on the Settlement of Matters Arising out of the War and the Occupation¹⁸ wprowadziła nowe zasady restytucji zewnętrznej. Polegały one między innymi na dopuszczeniu drogi sądowej do dochodzenia restytucji zagrabionego mienia. Trzeba wreszcie dodać, że na podobnych zasadach przeprowadzono także restytucję na terenie Austrii i również tutaj zadanie to przeszło wraz z zakończeniem okupacji w ręce władz miejscowych na podstawie podpisanego w 1955 roku traktatu państwowego z Austrią, w którym w art. 25 stwierdzono, że wszystkie przeniesienia własności dotyczące tego majątku, które były wynikiem stosowania przemocy przez państwa Osi lub ich organy, ulegały unieważnieniu. Wszyscy zainteresowani mogli składać wnioski restytucyjne w ciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie traktatu, z wyjątkiem wypadków, kiedy udowodnili niemożność złożenia wniosku w tym terminie.

Na opisanych wyżej zasadach Polska odzyskała zarówno z Niemiec, jak i Austrii wiele dzieł sztuki w latach bezpośrednio powojennych. Największy sukces

¹⁵ Por. szczegółową analizę tego dokumentu: W. Kowalski, *Restytucja...*, s. 82 n.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 122 n.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 126.

¹⁸ Convention on the Settlement of Matters Arising out of the War and the Occupation. Bonn, May 25, 1952. Treaty Series 1959, No. 13. London HMSO, Cmnd. 656, por. także *ibidem*, s. 104.

osiągnął K. Estreicher w strefie amerykańskiej w Niemczech, gdzie znaleziono ołtarz mariacki Wita Stwosza i większość najcenniejszych dla kultury polskiej obiektów historycznych, wywiezionych między innymi z Krakowa i Warszawy. Relatywnie szybko odzyskano z tej strefy 34 362 obiekty oraz pewną ilość dzieł sztuki ze stref radzieckiej i angielskiej, a także z innych państw, na przykład z b. Czechosłowacji. Na skutek jednak „zimnej wojny” i podziału politycznego Europy działania restytucyjne zostały z końcem lat 40. całkowicie zatrzymane. Ówczesne władze polskie uznały problem powetowania strat kulturalnych za zagadnienie historyczne. Gromadzące informacje o stratach Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki istniało jeszcze w szczątkowej formie na początku 1951 roku, lecz wkrótce zostało zlikwidowane. Jak wiadomo, do sprawy odzyskania dóbr kultury utraconych w czasie ostatniej wojny powrócono dopiero w wyniku zmian polityczno-społecznych w Polsce na przełomie lat 1989/1990, mimo iż wyraźną zapowiedzią powrotu do spraw restytucji, wydawałoby się już zamkniętych, było kilka procesów o zwrot dzieł sztuki utraconych w czasie wojny, które wytoczone zostały przed sądami w USA już w latach 70. ubiegłego wieku. Jeden z pierwszych i najgłośniejszych wytoczyły zbiory weimarskie osobie prywatnej w Nowym Jorku (*Kunstsammlungen zu Weimar v. Elicofon*) i po osiemnastoletnim procesie odzyskały dwa portrety Hansa i Felicitas Tucherów namalowane przez Hansa Dürera. Polska odzyskała wówczas kilka ważnych i cennych dzieł, między innymi w 1990 roku powróciły do katedry poznańskiej brązowe płyty nagrobne wywiezione przez Niemców, a odnalezione w Ermitażu, natomiast Zamek Królewski w Warszawie odzyskał cztery obrazy Pillelmenta, także zrabowane w czasie okupacji i odnalezione w magazynach Carskiego Sioła. Równocześnie rozpoczęto w Ministerstwie Kultury wspomniane już gromadzenie i weryfikowanie informacji o stratach wojennych, które jest kontynuowane.

Zagadnienie zwrotu dóbr kultury pojawiło się także w dokumentach prawno-międzynarodowych podpisywanych w wyniku przełomu politycznego w Europie lat 1980–1990. Po raz pierwszy w traktacie niemiecko-radzieckim z 9 listopada 1990 roku¹⁹, w którym obydwie państwa zobowiązały się zwrócić sobie „zaginione bez wieści albo bezprawnie przetrzymywane dzieła sztuki, które znajdują się na ich terytorium” (art. 16). Problem ostatecznej likwidacji skutków wojny w omawianej dziedzinie był także przedmiotem trudnych rokowań polsko-niemieckich, zakończonych podpisaniem 17 czerwca 1991 roku traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy²⁰. W art. 28 ust. 3 traktatu zamieszczono ogólną formułę, że: „Umawiające się Strony będą dążyć w takim samym duchu [porozumienia

¹⁹ *Vertrag über gute Nachbarschaft, Partnerschaft und Zusammenarbeit zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken*, „Bulletin des Presse- und Informationsamts der Bundesregierung” 15 November 1990, Nr. 133, s. 1379.

²⁰ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku. Traktaty polsko-niemieckie z 14 listopada 1990 i 17 czerwca 1991, Bonn 1991.

i pojednania — przyp. W.K.] do rozwiązywania problemów związanych z do-
brami kultury i archiwaliami, poczynając od pojedynczych przypadków”. Posta-
nowienie to jest podstawą rozmów, które od samego początku prowadzi autor
niniejszego artykułu. Ich pierwszym wynikiem był zwrot w lecie 1992 roku
zbioru złotych ozdób starożytnych oraz ponad 1700 srebrnych i kilku złotych
monet zrabowanych z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie
i Działu Prehistorii dawnego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Rozmowy
te są kontynuowane.

Również układanie nowych stosunków z Rosją musiało uwzględnić rozwią-
zanie dotychczas „nietykalnego” problemu wywozu dóbr kultury pod koniec woj-
ny przez armię byłego ZSRR. Podpisany dnia 22 maja 1992 roku traktat polsko-
rosyjski o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy zawiera ogólne postanowie-
nie o współdziałaniu

w celu ujawniania, zachowania i scalania, wprowadzania do obiegu kulturalnego i zapewnienia nie-
zbędnej ochrony prawnej, materialnej i innej w odniesieniu do znajdujących się na ich terytoriach
wartości, zabytków i obiektów, związanych z historycznym i kulturowym dziedzictwem narodów
drugiej Strony [art. 13 pkt 3].

W punkcie następnym strony stwierdziły, że

zgodnie z międzynarodowymi standardami i porozumieniami Strony będą sprzyjać pracom nad wza-
jemnym ujawnianiem i zwrotem dóbr kulturalnych i historycznych, w tym materiałów archiwalnych,
które zaginęły, zostały bezprawnie wywiezione lub w inny nielegalny sposób znalazły się na teryto-
rium drugiej Strony [art. 13 pkt 4].

Zgodnie wprowadzonymi potem przepisami rosyjskimi, tamtejsze muzea
mają obowiązek publikowania na specjalnej stronie internetowej (www.lostart.ru) dzieł sztuki „przemieszczonych” w związku z II wojną światową na teren
b. ZSRR i znajdujących się nadal w ich zbiorach. Strona ta uruchomiona została
w 2003 roku i na pierwszej zamieszczonej na niej liście obiektów zidentyfiko-
wano 10 obrazów wywiezionych z Polski, przede wszystkim z Gdańska, a także
z Łodzi i Głogowa. W 2004 roku została złożona w rosyjskim MSZ nota rządowa
wraz z dziesięcioma odpowiednio udokumentowanymi wnioskami restytucyjnymi
dotyczącymi tych obrazów, opracowanymi przez Ministerstwo Kultury i Dzie-
dzictwa Narodowego. W ich sprawie trwa nadal wymiana not z odpowiednią ar-
gumentacją, a nadto kwestia ta podnoszona jest podczas oficjalnych rozmów na
wysokim szczeblu.

3. SYTUACJA PRAWNA ZBIORÓW ZASTANYCH NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH POLSKI

Przechodząc do omówienia kwestii podstaw prawnych restytucji zabytków,
które zostały wywiezione pod koniec wojny bądź nawet po jej zakończeniu

z terenu Ziem Zachodnich i Północnych, należy najpierw wyjaśnić, że zgodnie z powszechnym poglądem wyrażanym w polskiej literaturze przedmiotu, na mocy i zgodnie z literą postanowień poczdamskich Polska otrzymała Ziemie Zachodnie i Północne jako rekompensatę za utracone tereny na wschodzie wraz z całym majątkiem, który znajdował się na przejętym obszarze²¹. Zgodnie z dalszymi uzgodnieniami alianckimi ludność niemiecka została przesiedlona do Niemiec, a jej miejsce zajęła ludność polska przesiedlona bądź — jak to się wówczas określało — „repatriowana” z dawnych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej²². Na całym obszarze byłych terytoriów niemieckich wprowadzono też od razu prawo polskie, które stało się podstawą wszelkiej działalności na tym terytorium²³. Fakty te podkreślono, aby stwierdzić, że przejęcie Ziem Zachodnich nie było skutkiem cesji terytorialnej, polegającej na zmianie przynależności państwowej danego terytorium z zachowaniem istniejącego na nim *status quo*, zwykle na przykład także w zakresie administracji państwowej i samorządowej, struktur społecznych i tworzonych przez nie organizacji, instytucji itd.²⁴ Na objętych przez Polskę Ziemiach Zachodnich budowano te struktury od samego początku, i to zarówno jeśli chodzi sferę zarezerwowaną dla władz państwowych, jak i sferę należącą do aktywności społeczeństwa. Jako jedyny chyba wyjątek należy wskazać struktury i instytucje kościelne, które — jak się przyjmuje — zachowały w tym przypadku ciągłość prawną od momentu swego powstania, czyli często nawet od średniowiecza²⁵.

Przechodząc już do problematyki restytucji dzieł sztuki wywiezionych ze wspomnianych terenów, trzeba wyjaśnić, że nie obejmuje ona zbiorów prywatnych, które zostały wywiezione przez ich właścicieli przed zakończeniem wojny, kiedy ziemie te należały do Niemiec. Dotyczy natomiast dóbr kultury należących przed wojną do państwa i samorządów oraz innych instytucji o charakterze publicznym, a także osób prywatnych, które pozostawiły je, wyjeżdżając do Nie-

²¹ Problematyka ta ma obszerną literaturę, której przywoływanie przekracza potrzeby niniejszej opinii. Por. jednak na ten temat W.M. Góralski, *Podstawy prawne, przedmiot i program prześlazczenia własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych na podstawie i w ramach Umowy Poczdamskiej*, [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, red. W.M. Góralski, t. 1. *Studia*, Warszawa 2004, s. 189 n.

²² Chodzi tu przede wszystkim o szczegółowy plan repatriacji ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Polski i Węgier, opracowany i przyjęty przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec, która ogłosiła go 20 listopada 1945 r. Por. *ibidem*, s. 193.

²³ Odkryło się to na mocy art. 4 dekretu z dnia 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych (Dz.U. z 1945, Nr 51, poz. 295). Por. szerzej na ten temat między innymi K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań 1975, s. 306 n., oraz W. Czapliński, *Problemy majątkowe w stosunkach PRL–RFN*, „Zeszyty Niemcoznawcze PISM” 1988, nr 3, s. 44 n.

²⁴ Por. szerzej na ten temat W. Kowalski, *Repatriacja dóbr kultury w sytuacji cesji terytorialnej i rozpadu państw wielonarodowych*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1998.

²⁵ Na tej zasadzie należy też uznać ciągłość istnienia Muzeum Diecezjalnego, obecnie Archidiecezjalnego, we Wrocławiu, które w 1998 roku obchodziło jubileusz 100-lecia istnienia. Por. ks. J. Pater, *100 lat Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu 1898–1998*, Wrocław 1999.

miec. Zabytki należące do tych kategorii podlegały i podlegają bowiem specjalnej ochronie i winny być w myśl postanowień prawa międzynarodowego pozostawione i zabezpieczone na terenach Ziemi Zachodnich i Północnych, kiedy ziemie te znalazły się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Wynika to wprost z powołanego już wyżej Regulaminu haskiego, który w art. 56 stanowi, że wszelka

własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych, wychowawczych oraz instytucji sztuk pięknych i naukowych, chociażby należących do państwa, będzie traktowana jak własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki są zabronione i winny być karane.

Należy dodać, że w czasie wojny i po jej zakończeniu zarówno Niemcy, jak i ZSRR były stronami IV Konwencji haskiej i cytowanego Regulaminu.

Z cytowanego przepisu wynika, że zbiory wspomnianych instytucji nie mogły być legalnie ewakuowane pod koniec wojny do Niemiec, co dodatkowo wynikało także z faktu niemożności ewakuowania samych instytucji, do których one należały. Instytucje te były przecież ściśle związane z terenem swego działania, gromadziły miejscowe zabytki i nie mają swoich kontynuatorów na terenie Niemiec. Pozostałe po nich zbiory objęte zostały przez powstałe w ich miejsce instytucje polskie, które chociaż nie są ich bezpośrednimi prawnymi sukcesorami, to kontynuują ogólnie pojętą ich działalność. Jak już wspomniano, inaczej kształtuje się natomiast sytuacja Kościoła katolickiego, którego zabytki i zbiory były i są nadal własnością tego Kościoła.

Na tej samej zasadzie zbiory zastane na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie powinny były zostać wywiezione do b. ZSRR, co stanowiło dość powszechną praktyką jeszcze nawet w 1946 roku, czyli długo po zakończeniu wojny, a często także po przekazaniu tych terenów władzom polskim. Dokonany wówczas wywóz zbiorów można jedynie traktować jako uratowanie ich i zabezpieczenie w obliczu niebezpieczeństw wynikających ze stanu wojny, ale po ustaniu wspomnianych niebezpieczeństw zbiory te winny być bezwzględnie zwrócone. Na takie rozumienie zajmowania dzieł sztuki na Dolnym Śląsku przez wojskową administrację rosyjską mogłaby wskazywać treść pisma Komendatury w Łądku-Zdroju z 4 czerwca 1945 roku, nakazującego wydanie obrazu Łukasza Cranacha, pochodzącego z kolegiaty św. Mikołaja w Głogowie, oficerowi Armii Czerwonej Mossewowi, który zabrał to dzieło „celem zabezpieczenia”. Takie rozumienie i poszanowanie zasad prawa międzynarodowego potwierdziły zresztą władze b. ZSRR, zwracając w 1956 roku 835 obrazów i około 4000 innych dzieł sztuki wywiezionych z Ziemi Zachodnich i Północnych, w tym na przykład słynny obraz Hansa Memmlinga *Sąd Ostateczny*, pochodzący z dawnych zbiorów gdańskiej bazyliki mariackiej. Podobnie potwierdziły te zasady inne państwa bądź instytucje, zwracając ostatnio szereg obiektów wywiezionych w czasie lub pod koniec wojny z Wrocławia, Raciborza i ze Szczecina. Zwroty do Wrocławia opisane zostaną w dalszej części niniejszego artykułu. Do Raciborza wróciły dwie iluminacje z graduła zrabowanego pod koniec wojny wraz z szeregiem manuskryptów z bi-

bioteki parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny²⁶. Były one wystawione na aukcji w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's i dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych powróciły do swego właściciela w Raciborzu dnia 20 czerwca 2005 roku²⁷. Szczecin odzyskał natomiast dwie kwatery ołtarza z fundacji księcia pomorskiego Bogusława X (1474–1524) dla kościoła Mariackiego we Wkryujściu (Pomorze Zachodnie). W końcu XIX wieku zabytek przekazano do zbiorów publicznych w Szczecinie. Od końca lat 20. XX wieku eksponowany był w Pomorskim Muzeum Krajowym. W trakcie działań II wojny światowej ołtarz ukryto wraz z najcenniejszymi zbiorami Muzeum w kilku miejscach na terenie Pomorza. Po odnalezieniu części tych skrytek przez Armię Czerwoną kwatery zostały wywiezione do ZSRR. W 1956 roku dwie z nich z Moskwy wróciły do ówczesnego Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, a pozostałe uchodziły wciąż za zaginione²⁸. Jak się okazało na podstawie informacji pozyskanych przez Zespół ds. Restytucji Dóbr Kultury Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ, brakujące dotąd dwie płaskorzeźby przekazane zostały po wojnie z Moskwy do Muzeum Sztuki Zagranicznej w Rydze. W wyniku złożenia wniosku restytucyjnego strona łotewska postanowiła zwrócić je Polsce, co formalnie nastąpiło dnia 29 marca 2006 roku²⁹.

Opisane wyżej oraz dalsze regulacje prawa międzynarodowego zostały zastosowane przez Polskę w wyniku sukcesywnego wprowadzania odpowiednich regulacji prawnych w miarę kończenia się działań wojennych między innymi w celu zapewnienia ochrony i rozwiązania problemu własności majątku zastanego na objętych przez Polskę byłych ziemiach niemieckich³⁰. Otóż na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i porzuconych, obejmującego swoim zasięgiem całą Polskę, już z początkiem marca 1945 roku także wspomniany wyżej majątek został objęty tymczasowym zarządem państwowym z możliwością przekazania poszczególnych jego składników w zarząd i użytkowanie instytucji odpowiednich z punktu widzenia ich potrzeb oraz zadań³¹. Regulacja w zakresie własności

²⁶ Por. najpełniejszy opis tej restytucji: G. Wawoczny, *Sensacja w Londynie, czyli gradual z Raciborza*, „Ziemia Raciborska. Rocznik” 2004, s. 10 n.

²⁷ Por. strona internetowa: MSZ/Polityka Zagraniczna/Rewindykacja dóbr kultury.

²⁸ Opublikowano je w katalogu polskich strat wojennych, por. D. Kaczmarzyk, *Straty wojenne Polski w dziedzinie rzeźby*, Warszawa 1958.

²⁹ Por. strona internetowa: MSZ/Polityka Zagraniczna/Rewindykacja dóbr kultury.

³⁰ Por. szerzej na temat skutków wprowadzenia tych przepisów dwa artykuły autora niniejszego artykułu, na których oparł on dalsze wywody: *Muzea wobec aktualnych problemów prawnych w obrocie dziełami sztuki*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XXIX — Nauki Humanistyczno-Społeczne” z. 326, Toruń 1998, s. 7 n., oraz *Sytuacja prawna poniemieckich zbiorów bibliotecznych w Polsce*, „Przegląd Biblioteczny” 65, 1997, z. 1, s. 17 n.

³¹ Podstawą prawną tych posunięć był dekret z 2 marca 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. z 1945, Nr 9, poz. 45. Zgodnie z art. 2 dekretu objął on także „wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który był własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, [...] obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela”. Przejmowanie tego majątku

tych obiektów odbyła się natomiast rok później na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich³², który był wykonaniem decyzji poczdamskich. Zgodnie z postanowieniem art. 2.1 tego dekretu przeszedł wówczas na własność Skarbu Państwa z „mocy samego prawa [...] wszelki majątek:

- a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska;
- b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej;
- c) niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego;
- d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską;
- e) osób zbiegłych do nieprzyjaciela”.

Jak wynika z cytowanego przepisu, przeprowadzona po wojnie nacjonalizacja objęła w ramach „wszelkiego majątku” także wszystkie dobra kultury należące do wymienionych podmiotów, a więc ogromną większość dziedzictwa kulturalnego Ziem Zachodnich i Północnych. Należy jednocześnie podkreślić, że regulacja ta ma niewątpliwie charakter ostateczny, to znaczy obowiązujący w chwili jej podejmowania, obecnie oraz w przyszłości. Taki jej charakter podtrzymywany jest konsekwentnie przez polską naukę prawa, jak również potwierdzany przez odpowiednie władze państwowe. Jeżeli chodzi o stanowisko nauki, to trzeba podkreślić, że zawsze było ono w tym zakresie jednoznaczne i jednomyślne³³. Jako wyraz stanowiska oficjalnego może być natomiast przytoczona odmowa rozpatrywania przez Rzecznika Praw Obywatelskich wniosków osób prywatnych o zwrot lub odszkodowanie za przejęcie mienia poniemieckiego³⁴.

przez zainteresowane instytucje polskie odbywało się na zasadzie opisanej w art. 13 § 1 dekretu: „Osoby prawne prawa publicznego, instytucje społeczne, organizacje kulturalne i oświatowe [...] mogą wystąpić do Głównego Urzędu Tymczasowego Zarządu Państwowego z wnioskiem o oddanie im w zarząd i użytkowanie niektórych majątków opuszczonych lub porzuconych. Przy wydawaniu decyzji w tych sprawach należy mieć na względzie interes publiczny, użyteczność społeczną oraz potrzeby, jak również związek, jaki łączy właścicieli majątku opuszczonego z celami i zadaniami wnioskodawców”.

³² Dekret z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz.U. z 1946, Nr 13, poz. 87.

³³ Por. na ten temat wypowiedzi S.E. Nahlika, na przykład w tegoż: *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958, s. 296, a potem także na przykład autora niniejszego artykułu: *Restytucja...*, s. 116, oraz *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994 (edycja angielska: *Liquidation of the Effects of World War II in the Area of Culture*, Warsaw 1994) czy J. Pruszyńskiego, *Prawa do dóbr kultury na ziemiach zachodnich i północnych*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 10, s. 46 n., a ostatnio ponownie W. Kowalski, *Międzynarodowo-prawne implikacje ochrony dziedzictwa kulturowego na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski*, [w:] *Ochrona dziedzictwa kulturowego Zachodnich i Północnych Ziemi Polski*, Warszawa 1995, s. 19.

³⁴ Por. stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie mienia poniemieckiego, RPO/55436/89/IV, opublikowane w: *Utracone majątki. Zwrot i odszkodowania. Poradnik Rzecznika*

Warto także zaznaczyć, że przedstawione stanowisko prawne Polski oparło się próbom podważenia go przed zagranicznym wymiarem sprawiedliwości oraz w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Trzeba poświęcić im chwilę uwagi, gdyż sposób zakończenia tych prób potwierdza uznanie legalności analizowanych rozwiązań prawnych na forum międzynarodowym.

Sprawa należąca do pierwszej grupy toczyła się w 1992 roku przed Sądem w Sztokholmie z powództwa niemieckiego zakonu joannitów o wydanie zespołu zabytkowych tablic herbowych członków zakonu, które znalezione zostały po wojnie na Ziemiach Zachodnich, a następnie legalnie wywiezione z Polski i sprzedane. Pełnomocnik zakonu wywodził, że akt nacjonalizacji majątku niemieckiego w Polsce był nielegalny, a zatem nabywca tych tablic nie mógł zostać ich właścicielem. Sąd nie zgodził się z tym rozumowaniem i uznał, że dekret nacjonalizacyjny z 1946 roku był zgodny z prawem międzynarodowym, wobec czego Polska nabyła na jego podstawie niekwestionowaną własność tablic i mogła nimi rozporządzić³⁵.

Przypadki kwalifikujące się do drugiej grupy dotyczyły restytucyjnych wniosków osób prywatnych. Sprawy te miały charakter bardziej ogólny i polegały na próbie udowodnienia, że obywatele niemieccy poszkodowani na skutek nieodwracalnych polskich aktów nacjonalizacyjnych są dyskryminowani, gdyż ich współobywatele, którzy utracili podobny majątek na terenie byłej NRD, mogą go obecnie odzyskać. Przykładem może być sprawa, która rozegrała się w latach 1991–1993 w pierwszej fazie przed Trybunałem Konstytucyjnym w RFN, a następnie trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W obydwu tych instancjach wnioskodawca ją przegrał, gdyż wymienione sądy uznały legalność aktów nacjonalizacyjnych w Polsce i niemożliwość traktowania ich na równi z podobnymi aktami byłej NRD³⁶. W 2007 roku do tego samego Trybunału skierowany został wniosek Franza Heuera przeciwko Polsce o wydanie obrazów z kolekcji Ingenheimów, które znaleziono po wojnie w pałacu w Rysiowicach (d. Reisewitz) na Śląsku Opolskim, a obecnie znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Decyzją z 9 grudnia 2008 roku Trybunał uznał tę skargę za niedopuszczalną³⁷.

Trzeba wreszcie stwierdzić, że także sama strona niemiecka potwierdziła prawo Polski do zbiorów z Ziem Zachodnich i Północnych. Wyraziła to w cyto-

Praw Obywatelskich, Warszawa 1992, s. 17 n., oraz 44 n. Co do reakcji władz na pewne wątpliwości podnoszone w związku z tym zagadnieniem przez stronę niemiecką patrz: W. Kowalski, *Międzynarodowo-prawne...*, s. 19.

³⁵ Postanowienie Sądu Cywilnego w Sztokholmie, Oddział 3:2, w sprawie nr T 3-402-92, s. 4. Dokument w archiwum autora.

³⁶ Bundesverfassungsgericht, wyrok z dnia 27 sierpnia 1991 roku w sprawie 1 BvR 1268/91. The European Commission of Human Rights (First Chamber), decyzja z dnia 10 lutego 1993 roku w sprawie wniosku nr 20931/92. Obydwa dokumenty w archiwum autora.

³⁷ Decyzja ETPCZ, Franz Heuer v. Polska, w archiwum autora.

wanym już traktacie polsko-niemieckim z 1991 roku. Otóż w art. 28 ust. 2 strony traktatu uzgodniły, że „otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej strony”. Nie może być wątpliwości, iż w zakresie ilościowym uzgodnienie to dotyczy przede wszystkim zabytków położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a zatem strona niemiecka uznała tym samym prawo Polski do nich, jako znajdujących się na naszym terytorium. Potwierdziła je także w wymiarze praktycznym, zwracając w marcu 2009 roku kilkaset bardzo cennych obiektów archeologicznych, między innymi monety, ozdoby, broń, naczynia, urny, narzędzia itp., w tym obiekty ze złota, które pochodziły z dawnych wykopalisk na Pomorzu, a pod koniec wojny wywiezione zostały ze Szczecina do Niemiec. Zbiór ten znajdował się ostatnio w Pomorskim Muzeum Krajowym w Greifswaldzie i w wyniku uzgodnienia z polskim MSZ notą dyplomatyczną z 12 sierpnia 2004 roku został zwrócony i przekazany do zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. W Muzeum w Greifswaldzie pozostanie na razie jeszcze sześć pozycji inwentarzowych objętych zwrotem, które stanowiąc tam obecnie depozyt Muzeum Narodowego w Szczecinie, powrócą do Polski w 2014 roku³⁸.

W świetle powyższych uwag należy bez jakichkolwiek wątpliwości przyjąć, że wszystkie ponemieckie dobra kultury stały się własnością Skarbu Państwa z mocy prawa ustanowionego w 1946 roku. Większa część tych zbiorów dzisiaj nie należy już oczywiście do państwa, gdyż przeszła na własność innych podmiotów na podstawie aktów prawnych wydanych najczęściej po zmianach z lat 1989–1990. Fakt potwierdzenia jednak legalności wcześniejszej nacjonalizacji, czy to w drodze orzeczeń sądowych, czy pośrednio umową międzynarodową, należy traktować jako dodatkowy argument na rzecz twierdzenia, że zbiory te winny być pozostać na terenach, na których się znajdowały, a w przypadku ich wywieżenia niezgodnie z prawem międzynarodowym winny być zwrócone.

4. MUZEA I ZBIORY WROCŁAWSKIE

W świetle dotychczasowych wyjaśnień należy przyjąć, że wraz z wszystkimi dobrami kultury zastanymi na Ziemiach Zachodnich i Północnych także zbiory znajdujące się po wojnie we Wrocławiu stały się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa. Niewątpliwie należały do nich zbiory zarówno zabezpieczane na terenie samego Wrocławia, jak i znalezione w różnych miejscach całego Dolnego Śląska, dokąd zostały wywiezione i ukryte przez Niemców przed końcem woj-

³⁸ Por. strona internetowa: MSZ/Polityka zagraniczna/Rewindykacja dóbr kultury, por. także: J. Orłowska-Stanisławska, *Złoto Szczecina*, „Archeologia Żywa” 2010, nr 1 (47), s. 14 n.

ny³⁹. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że po długiej i bezsensownej obronie Wrocław poddał się dopiero 6 maja 1945 roku. Na terenie miasta, a także całego Dolnego Śląska władzę objęła radziecka administracja wojenna⁴⁰, która zajmowała się między innymi poszukiwaniem i wywozem dzieł sztuki do ZSRR. Dopiero w drugiej kolejności Wrocław i tereny Dolnego Śląska stały się przedmiotem systematycznej penetracji zorganizowanej przez Naczelną Dyрекcję Muzeów i Ochrony Zabytków, funkcjonującą w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie. Początkiem tej akcji było utworzenie jeszcze w lutym 1945 roku w Krakowie specjalnej komisji, która miała przygotować i wykonać to zadanie⁴¹. Od maja tego roku udało się zorganizować szereg wyjazdów na Śląsk, w ramach których dokonano rozpoznania terenu i znaleziono wiele składnic muzealnych zawierających zbiory zrabowane w Polsce oraz wywiezione z Wrocławia w celu zabezpieczenia przed bombardowaniami⁴². Zbiory te były następnie albo odwożone bezpośrednio do Krakowa i Warszawy, jak to miało miejsce głównie w przypadku odnalezionych zbiorów zrabowanych w Polsce, albo były zabezpieczane na miejscu w specjalnie tworzonych w tym celu składnicach. Dotyczyło to głównie zbiorów śląskich, w tym przede wszystkim zbiorów muzeów wrocławskich. Zabytki te zostały z czasem także przewiezione do Warszawy, a ich mniejsza część trafiła później z powrotem do Wrocławia⁴³.

Ze względu na brak dostępu do niektórych archiwów trudno jeszcze dzisiaj ustalić, jakie zbiory i konkretnie ile dzieł sztuki wywieziono do ZSRR. Z różnych źródeł wiadomo jedynie, że był to wywóz zorganizowany systematycznie, dokonywany pod nadzorem specjalistów — muzealników rosyjskich, którzy kwalifikowali dzieła do wywozu, kierując je na adres Komitetu do spraw Sztuki w Moskwie⁴⁴. Wiadomo także, iż wywóz ten trwał wiele miesięcy po zakończeniu wojny, a nawet po objęciu Ziemi Zachodnich przez administrację polską. Szczegółowy jego przebieg znany jest w odniesieniu do Pomorza, zwłaszcza zbiorów

³⁹ Do sukcesu tych misji walenie przyczyniło się odnalezienie i odszyfrowanie przez J. Gębczaka niemieckiej dokumentacji tych składnic. Por. J. Gębczak, *Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej*, Wrocław 2000.

⁴⁰ Por. na ten temat A. Magierska, *Ziemi Zachodnie i Północne w okresie komendantur wojennych i kształtowanie się polskiej administracji cywilnej*, „Dzieje Najnowsze” 1972, z. 4.

⁴¹ W. Kieszkowski, *Składnica muzealna Paulinum i rewindykacja zabytków na Dolnym Śląsku*, [w:] *Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury*, t. I, Kraków 1948, s. 140.

⁴² Do sukcesu tych misji walenie przyczyniło się odnalezienie i odszyfrowanie przez J. Gębczaka niemieckiej dokumentacji tych składnic. Por. J. Gębczak, *Losy ruchomego mienia kulturalnego...*

⁴³ W sprawie przebiegu zabezpieczania i rewindykacji zabytków na Dolnym Śląsku por. obszerny opis ich uczestnika, W. Kieszkowskiego, *Składnica muzealna Paulinum...*, s. 140 n.

⁴⁴ Por. fragment pamiętnika major N. Sokołowej, w cywilu kustosa muzealnego, która organizowała wywóz dzieł sztuki z Górnego Śląska, opublikowany w: W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994, dokument 12. Opublikowany za: K. Akinsza, G. Kozłów, *Spoils of war. The Soviet Union's hidden art treasure*, „Art News”, April 1991, s. 135.

gdańskich⁴⁵. Pojedyncze przykłady wskazują, że taka sama praktyka stosowana była na przykład w Szczecinie, skąd zbiory muzealne wywiezione zostały do Moskwy, a częściowo przekazane następnie do różnych muzeów na terenie ZSRR. Wskazują na to opisane losy kwater ołtarzowych wywiezionych ze Szczecina i odnalezionych dopiero w 2006 roku w zbiorach w Rydze na Łotwie, skąd wróciły do Polski w wyniku starań MSZ. Jeżeli chodzi o Dolny Śląsk, to znamy w zasadzie tylko jeden, acz wymowny, przykład. Chodzi o wspomniane już zabranie z kancelarii parafialnej w Łądku-Zdroju obrazu *Madonny* Łukasza Cranacha, pochodzącego z kolegiaty św. Mikołaja w Głogowie, przez oficera Armii Czerwonej Mossewa, który legitymował się poleceniem pobrania tego dzieła „celem zabezpieczenia”, wystawionym 4 czerwca 1945 roku przez radzieckie władze wojskowe.

Dla oceny prawnej tytułu do występowania o zwrot tych zbiorów kluczowe znacznie ma ustalenie, czy mieściły się one w kategoriach obiektów objętych obowiązkiem ochrony wskazanym w cytowanym już art. 56 Regulaminu haskiego. W tym kontekście należy wskazać przedwojenne muzea wrocławskie, w tym przede wszystkim Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych (Schlesisches Museum der bildenden Künste), Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności (Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer) oraz Muzeum Zamkowe (Schloßmuseum).

Pierwsze z nich, Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych, zostało utworzone w 1878 roku przez sejm prowincji śląskiej⁴⁶, a zatem według dzisiejszych kryteriów mogłoby zostać określone jako muzeum samorządowe. Działo ono intensywnie jeszcze w lecie 1944 roku, o czym świadczyć może urządzenie w nim wystawy: „Artyści z Norymbergi i Frankonii”⁴⁷. Pod koniec wojny i po jej zakończeniu zbiory muzeum uległy zniszczeniu lub rozproszeniu, a siedziba została w latach 60. rozebrana mimo zachowania znacznej części substancji zabytkowej⁴⁸.

Załącznikiem drugiego z największych dawnych muzeów wrocławskich, Śląskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności, była inicjatywa grupy miejscowych miłośników sztuki i starożytności, która 11 listopada 1857 roku utworzyła Komitet Założycielski Muzeum Starożytności Śląskich, przekształcony na początku następnego roku w Towarzystwo do spraw Powołania Muzeum Starożytności Śląskich⁴⁹. Zdołało ono doprowadzić do powstania planowanego muzeum pod tą nazwą, ale następnie umową z 3 lutego 1897 roku, zawartą

⁴⁵ Por. artykuły oparte na archiwalnych materiałach źródłowych: M. Korzon, *Przyczynek do historii gdańskich zbiorów artystycznych*, „Cenne — Bezcenne — Utracone” 2000, cz. I — nr 1 (19), cz. II — nr 2 (20), cz. III — nr 3 (21).

⁴⁶ Por. P. Łukaszewicz, *Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych*, [w:] *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu. Muzeum Narodowe we Wrocławiu*, red. P. Łukaszewicz, Wrocław 1998, s. 75, oraz J. Gębczak, *Muzeum Śląskie w latach 1945–1956*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” t. I, Wrocław 1959, s. 183.

⁴⁷ J. Gębczak, *Muzeum Śląskie...*, s. 92.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 93.

⁴⁹ P. Łukaszewicz, *Muzeum Starożytności Śląskich*, [w:] *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu...*, s. 51.

z władzami miejskimi, jego zbiory zostały przekazane miastu na własność w celu utworzenia i wspólnego zarządzania nowym muzeum⁵⁰. W ten sposób dotychczasowe muzeum prywatne przekształcone zostało w muzeum miejskie, dzisiaj powiedzielibyśmy, jak w przypadku poprzedniego, samorządowe, które przyjęło nazwę Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności i było w całości finansowane z budżetu miasta. Ze względu na okoliczności wojenne zostało ono zamknięte w 1943 roku, a zbiory częściowo ewakuowane uległy potem zniszczeniu bądź rozproszeniu⁵¹.

Trzecie ze wspomnianych muzeów, Muzeum Zamkowe, powstało 1926 roku jako zachowujący samodzielność oddział Śląskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności. Swoją siedzibę miało w wydzierzawionym w 1925 roku od państwa pruskiego na 75 lat wrocławskim Zamku Królewskim, który utracił kilka lat wcześniej swą pierwotną funkcję na skutek upadku monarchii i ustanowienia republiki w Niemczech⁵². Podobnie jak podstawowa jednostka Muzeum Zamkowe było instytucją samorządową i wchodziło wraz ze wspomnianą jednostką w skład tak zwanych Zbiorów Sztuki Miasta Wrocławia⁵³. Na skutek wojennego rozproszenia bądź zniszczenia, a także późniejszego spalenia i rozbioru większej części budynku zamku Muzeum Zamkowe, większość zbiorów przestała istnieć⁵⁴.

Na podstawie przedstawionej w skrócie historii tych muzeów możemy określić je ogólnie jako muzea samorządowe, a zatem były one instytucjami z pewnością mieszczącymi się wśród instytucji podlegających ścisłej ochronie w myśl art. 56 Regulaminu haskiego. Instytucje tego rodzaju wymienione są nawet na pierwszym miejscu w tym przepisie jako jednostki stanowiące „własność gmin”, przy czym należą także do wspomnianych w nim bezpośrednio „instytucji sztuk pięknych i naukowych”. Jak wynika z drugiego powołanego artykułu: „Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki są zabronione i winny być karane”. Ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, zarówno ZSRR, jak i Niemcy były już w tamtym czasie stronami Konwencji haskiej i cytowanego Regulaminu, opisany wywóz dóbr kultury zarówno do ZSRR, jak również przez uciekinierów do Niemiec był całkowicie nielegalny. Zbiory te bowiem powinny pozostać na miejscu i być chronione, a w przypadku wywiezienia zwrócone.

Dla pełni obrazu należy jeszcze przedstawić postępowanie władz polskich po zakończeniu działań wojennych we Wrocławiu. Otóż zaczątkiem polskiej admini-

⁵⁰ *Ibidem*, s. 64, oraz *idem*, *Śląskie Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności*, [w:] *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu...*, s. 98.

⁵¹ P. Łukaszewicz, *Śląskie Muzeum Przemysłu i Starożytności*, [w:] *Muzeum sztuki w dawnym Wrocławiu...*, s. 121.

⁵² P. Łukaszewicz, *Muzeum Zamkowe*, [w:] *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu...*, s. 147.

⁵³ *Ibidem*, s. 148.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 156.

stracji w mieście była grupa Zarządu Miejskiego, która 9 maja 1945 roku w liczbie ponad stu osób wyjechała z Krakowa do Wrocławia. W grupie tej znajdowała się wydelegowana przez Ministerstwo Oświaty tak zwana grupa naukowa, której zadaniem było zorganizowanie życia kulturalnego miasta, a przede wszystkim zabezpieczenie mienia wyższych uczelni, bibliotek, muzeów, teatrów itp., oraz roztoczenie opieki nad zabytkami architektury⁵⁵. Z części tej grupy utworzono na miejscu odpowiedzialny za realizację tych celów Referat Muzeów i Ochrony Zabytków, którego zadania nakreślone zostały w następujący sposób:

a) zabezpieczenie pozostałości zbiorów muzealnych, b) stwierdzenie, dokąd zostały wywiezione zbiory wrocławskie oraz zbiory polskie z Warszawy, Krakowa i Katowic, c) zabezpieczenie innych pomników kultury, znajdujących się we Wrocławiu, jak kościoły i zabytkowe budowle⁵⁶.

Wynika z tego, co potwierdza pracownik tego referatu, J. Gębczak, że

Wobec dewastacji budynków i wywiezienia zbiorów nie myślano w pierwszej chwili o utworzeniu we Wrocławiu muzeum, czyniono jednak starania o sprowadzenie zbiorów do Wrocławia. Jednakże na przeszkodzie stanęły w pierwszym rzędzie: brak środków transportu i lokomocji, sprawnej brygady roboczej, fachowych muzeologów, żeby wymienić najważniejsze⁵⁷.

Działalność referatu ograniczyła się w związku z tym przede wszystkim do zabezpieczania zbiorów znalezionych na terenie miasta, przy czym należy przyjąć, że zaraz po zakończeniu wojny nie przystąpiono do tworzenia muzeum we Wrocławiu. Aktywność penetrujących Dolny Śląsk misji Ministerstwa Kultury i Sztuki, mających na celu wywożenia zbiorów śląskich wraz z odnalezionymi także zabytkami zrabowanymi w Polsce, wskazywała wyraźnie, że nie planowano również kontynuacji działalności dawnych muzeów wrocławskich. Jak wiemy z innego źródła, u podstaw tych decyzji leżał nie przypadek czy brak koncepcji działania, ale świadoma polityka ówczesnych władz. Jej istotę wyjaśnił W. Kieszkowski, pełniący wówczas funkcję zastępcy Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a więc z pewnością co najmniej współautor i osoba dobrze zorientowana w treści tej polityki. Jak pisał w programowym artykule na temat muzeów na Ziemiach Zachodnich:

Tendencje polityczne muzealnictwa niemieckiego, zwłaszcza na terenach pogranicznych, i wynikający stąd specjalny dobór eksponatów, stan, w jakim zbiory te odziedziczyliśmy po zawierusze wojennej, wreszcie zmieniony układ stosunków geopolitycznych, gospodarczych, kulturalnych, narodowościowych i społecznych, wywołany powrotem tych ziem do macierzy, nasuwa konieczność skrupulatnej i drobiazgowej analizy całokształtu zagadnienia sieci muzealnej na Ziemiach Odzyskanych i jako wynik — całkowitej niemal przebudowy odziedziczonej po Niemcach spuścizny w tym zakresie⁵⁸.

⁵⁵ J. Gębczak, *Muzeum Śląskie...*, s. 177.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 179.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ W. Kieszkowski, *Zagadnienie muzeów na Ziemiach Odzyskanych*, [w:] *Pamiętnik muzealny*, Kraków 1947, z. 8, s. 57.

W ramach tej reorganizacji zakładano, że na skutek wspomnianych powodów „olbrzymia większość” muzeów niemieckich na Ziemiach Odzyskanych była „nie do utrzymania po przyłączeniu tych ziem do Polski, niektóre z nich musiały ulec całkowitej niemal likwidacji, inne — gruntownej reorganizacji i ścisłemu przesegregowaniu materiału wystawowego”⁵⁹.

Nie trzeba chyba szerzej wyjaśniać, że polityka ta odnosiła się także, a może nawet przede wszystkim, do muzeów Wrocławia, które cytowany autor scharakteryzował w następujący sposób:

Muzea miejskie wrocławskie, poświęcone głównie sztuce i kulturze Śląska, posiadały ponadto bogato rozbudowane działy sztuki niemieckiej, która służyć miała jako tło, na którym przedstawiony był rozwój kultury artystycznej Śląska. Tendencja polityczna, przebijająca na każdym kroku ze sposobu ekspozycji, doboru eksponatów oraz z zestawienia ich z materiałem porównawczym niemieckim znalazła najpełniejszy wyraz w zreorganizowanym w roku 1938 Muzeum Starożytności (Altertumsmuseum), gdzie wszystko miało służyć udowodnieniu niemieckiej tezy o pragermańskiej kulturze Śląska w okresie „inwazji” Słowian, i wreszcie o nowym rozkwicie kultury i sztuki w miarę postępującej „regermanizacji Śląska”⁶⁰.

Mając na względzie tak postrzeganą rolę dawnych muzeów wrocławskich i umotywowaną nią jasno zdefiniowaną politykę muzealną ówczesnych władz, należy traktować te muzea jako zlikwidowane. Co więcej, zlikwidowane zostały także poprzez wywóz do Warszawy i Krakowa ich podstawowe zbiory, albowiem pozostawione na świeżo odzyskanych ziemiach spełniać by w dalszym ciągu mogły rolę propagandową i polityczną, nakreśloną przez muzeologów niemieckich. W pierwszym rządzie zlikwidowany został przez wywiezienie ze Śląska główny zręb ocalałych zbiorów wrocławskich obok kilku innych. Zbiory te po przewiezieniu na inny grunt i w zestawieniu ze sztuką polską i obcą posiadać będą inną wymowę i inne znaczenie niż pozostawione w środowisku narażonym na ciągłe zakusy wrogiej propagandy⁶¹.

Jak podaje J. Gębczak, pierwsze kroki mające na celu utworzenie w powojennym Wrocławiu instytucji muzealnej dały się zauważyć z chwilą zmiany na stanowisku kierownika Referatu Muzeów i Ochrony Zabytków w czerwcu 1945 roku. Od tego momentu

myśl o utworzeniu w przyszłości we Wrocławiu poważnej placówki muzealnej miała towarzyszyć wszystkim dalszym poczynaniom Referatu, a przygotowanie warunków sprzyjających powstaniu tej instytucji stało się punktem wyjścia w programie jego działalności⁶².

Jak pisze dalej, wyraźniejsze zarysowanie tych zamiarów niewątpliwie przyspieszyło skierowanie „decyzją Rządu” do Wrocławia w lecie 1946 roku zbiorów lwowskich⁶³, która to decyzja była już wszakże początkiem realizacji, być może nieznanej jeszcze wówczas J. Gębczakowi, polityki muzealnej przyjętej na

⁵⁹ *Ibidem*, s. 62.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 60.

⁶¹ *Ibidem*, s. 62.

⁶² J. Gębczak, *Muzeum Śląskie...*, s. 179.

⁶³ *Ibidem*, s. 181.

szczeblu rządowym dla Ziem Odzyskanych. Jej istotę w odniesieniu do Wrocławia ogłosił cytowany już W. Kieszkowski, opisując założenia przewidzianej w tym mieście placówki muzealnej:

Centralne muzeum we Wrocławiu winno być wielodziałowe. Główny zrąb działu sztuki polskiej stanowić powinny zbiory artystyczne przywiezione ze Lwowa. Duży nacisk musi być położony na dział historyczny, obrazujący dzieje polskiego Śląska i jego walkę o polskość w miarę zwiększającego się nacisku germanizacyjnego. Bogato rozbudowany dział etnograficzny stwierdzać winien polskość ludu Śląskiego, który ustępując germańskiemu naporowi, potrafił zachować dla potomności liczne i cenne zabytki własnej kultury. Nie odrębnym muzeum, lecz jednym z ważniejszych działów muzeum historycznego we Wrocławiu stać się powinny zbiory przed- i wczesnohistoryczne. Winny one mieć charakter, podobnie zresztą jak i inne działy, centralnych zbiorów dla całego Śląska. Potrzeby Śląska w zakresie sztuki śląskiej powinny być zaspokojone zbiorami Muzeum Diecezjalnego, stosunkowo dość licznie zachowanymi i już w znacznej części zwiezionymi do Wrocławia⁶⁴.

Tak zarysowany projekt zmaterializował się w akcie założycielskim pierwszego po wojnie muzeum wrocławskiego, który wydany został 28 marca 1947 roku przez Ministra Kultury i Sztuki, a nosił tytuł „Instrukcja w sprawie organizacji Państwowego Muzeum we Wrocławiu” (Gabinet Dokumentów MN Wr). Rzeczywiście polecono w niej utworzenie działów: 1) prehistorycznego, 2) historycznego wraz z historią miasta, 3) etnograficznego, 4) sztuki, 5) sztuki zdobniczej, 6) przyrodniczego oraz 7) biblioteki. Kierując się tą instrukcją, przystąpiono do organizacji muzeum, które oficjalnie i uroczyście otwarto 11 lipca 1948 roku⁶⁵. Zostało ono następnie zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 czerwca 1950 roku przemianowane na Muzeum Śląskie⁶⁶, a kolejnym zarządzeniem z dnia 21 listopada 1970 roku na Muzeum Narodowe we Wrocławiu⁶⁷, która to nazwa obowiązuje do dziś.

Kwalifikując opisaną działalność władz polskich w powojennym Wrocławiu w świetle przedstawionych wyżej przepisów Konwencji haskiej, należy stwierdzić, że była ona w istocie wykonywaniem przez ekipy Ministerstwa Kultury i Sztuki tej konwencji, wdrożonej w życie co do szczegółów przez opisane wyżej akty polskiego prawa wewnętrznego. Innymi słowy, mogły one wówczas wywieźć wrocławskie zbiory z Dolnego Śląska i miało to pełne podstawy prawne, podobnie jak późniejsze decyzje w sprawie dalszych losów tych zbiorów, w czym mieści się także decyzja o utworzeniu Muzeum Państwowego w Wrocławiu. Na marginesie można nadto dodać, że z opisanych faktów wynika również zakończenie przez dawne niemieckie muzea wrocławskie ich merytorycznej i organizacyjnej działalności co najmniej z końcem wojny, która to działalność z wyraźnej woli

⁶⁴ W. Kieszkowski, *Zagadnienie muzeów...*, s. 66.

⁶⁵ J. Gębczak, *Muzeum Śląskie...*, s. 186.

⁶⁶ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 czerwca 1950 roku w sprawie ustalenia nazw muzeów państwowych i muzeów przejętych na własność państwa. 1950, nr A-71, poz. 820.

⁶⁷ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki nr 127 z dnia 21 listopada 1970 roku w sprawie nadania Muzeum Śląskiemu we Wrocławiu nazwy Muzeum Narodowe we Wrocławiu. DU MKiS 1970, nr 12, poz. 80.

ówczesnych władz nie została wznowiona po ustanowieniu na Dolnym Śląsku administracji polskiej. Władze te utworzyły natomiast we Wrocławiu całkowicie nowe muzeum, które początkowo jako Muzeum Państwowe, a obecnie Muzeum Narodowe, działa do dzisiaj. Tym samym należy uznać, że przedwojenne muzea wrocławskie zostały praktycznie i formalnie zlikwidowane, a działające obecnie we Wrocławiu Muzeum Narodowe nie jest prawnym sukcesorem żadnego z nich ani też wszystkich razem. Oznacza to także, iż Muzeum Narodowe nie jest sukcesorem prawnym zbiorów tych muzeów.

Omawiając zagadnienie wojennych i powojennych losów wrocławskich zbiorów sztuki, trzeba wyjaśnić jeszcze status prawny obiektów pochodzących z tych dawnych zbiorów, które nie zostały przejęte przez państwo i znalazły się w posiadaniu osób prywatnych, a w konsekwencji przeszły do obrotu antykwarycznego⁶⁸. Jest to tym bardziej istotne, że autor niniejszej opinii zna co najmniej kilka przypadków zakwestionowania niektórych transakcji dobrami kultury pochodzącymi z dawnych zbiorów muzealnych we Wrocławiu. Na przykład w latach 50. ubiegłego wieku skonfiskowano obiekt złotniczy o takim pochodzeniu, wystawiony na sprzedaż w Desie w Krakowie, a w latach 70. Najwyższa Izba Kontroli zarzuciła wrocławskiemu Muzeum Narodowemu zakup wilkomu cechowego, który wpisany był do przedwojennego inwentarza muzealnego. Kilka lat później poważnie brano zaś pod uwagę możliwość zajęcia półmiska i teryny z tak zwanego „serwisu łabędziowego”, kiedy zaoferowano je do sprzedaży w Desie we Wrocławiu.

Biorąc po uwagę omówione już przepisy nacjonalizacyjne, należy wyjaśnić, że ujawnienie wspomnianych zabytków w obrocie mogło w przeszłości prowadzić do ich zajęcia, gdyż posiadaczom tych obiektów nie przysługiwało do nich prawo własności, skoro stanowiły one własność Skarbu Państwa. Nie mogli także zasadniczo stać się ich właścicielami z tytułu upływu czasu, gdyż zasiedzenie nie dotyczyło w ogóle majątku państwowego⁶⁹. A zatem wspomniana wyżej konfiskata w Desie krakowskiej czy wątpliwości związane z fragmentami „serwisu łabędziowego” miały pełne uzasadnienie. Obiekt złotniczy zajęto, ponieważ skojarzony został z odpowiadającym mu zapisem zachowanego inwentarza niemieckiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. W momencie zaoferowania tego przedmiotu do sprzedaży w Krakowie w latach 50. stanowił on już zatem bezsporną własność państwową. Jeżeli praktyka konfiskat tego typu obiektów nie była wówczas powszechna, to dlatego iż napotkałaby trudne do pokonania przeszkody dowodowe. W każdym przecież przypadku, także w sytuacji obiektów powtarzalnych, na przykład produkowanych dawniej masowo wyrobów rzemiosła artystycznego, należałoby udowodnić „poniemieckie” ich pochodzenie. Ilustracją skali trudności przeprowadzenia takiego dowodu mogą być wspomniane już: półmiskę, teryna i wilkom. Wiadomo było, z jakiego zbioru pałacowego pocho-

⁶⁸ Por. W. Kowalski, *Muzea wobec aktualnych problemów prawnych...*, s. 17 n.

⁶⁹ Na podstawie pozostającego wówczas w mocy art. 171 kc.

dziły dwa pierwsze naczynia, ale nie było praktycznie możliwości dowiedzenia tej proveniencji. Nie miały one żadnych cech identyfikacyjnych, a pierwotnie należały przecież do serwisu, który liczył kilkaset części, w tym niewątpliwie wiele rodzajów naczyń jednakowych. Wspomniany natomiast zarzut Najwyższej Izby Kontroli nabycia obiektu stanowiącego już własność państwową przez państwowe muzeum ostatecznie upadł, ponieważ wykazano, że fakt przynależności wilkomu do przedwojennych zbiorów muzealnych nie był w chwili zakupu znany i odkryto go dopiero w trakcie naukowego opracowywania obiektu kilka lat po dokonaniu zakupu.

Opisana sytuacja zmieniała się w zasadniczy sposób wraz ze zniesieniem w 1990 roku art. 171 kc⁷⁰, który chronił przed zasiedzeniem majątek państwowy. Zmiana ta otworzyła drogę do nabycia własności dóbr kultury, które należały niegdyś do zbiorów niemieckich, a następnie zostały upaństwowione. Warunkiem koniecznym tego nabycia jest dokonanie go w dobrej wierze⁷¹. W zasadzie więc zakwestionowanie nabycia własności ponemieckiego dobra kultury dotyczyć może jedynie obiektów o wyraźnie rozpoznawalnej proveniencji, co w praktyce będzie jednak bardzo trudne, a ocena zachowania nabywcy zależeć będzie każdorazowo od konkretnych okoliczności sprawy, w tym w przeważającej mierze od charakteru stron oraz samego dzieła sztuki — czy posiada ono łatwo dającą się ustalić proveniencję, jest znane w literaturze itp.

Powracając do kwestii odzyskiwania dzieł sztuki pochodzących z dawnych zbiorów wrocławskich, należy wskazać na omówioną już ogólną podstawę roszczeń restytucyjnych dotyczących wszystkich zbiorów zastanych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Na tej zasadzie można i należy występować o zwrot konkretnych dzieł rozpoznanych w różnych zbiorach zagranicznych, a dotychczasowa praktyka jest w tym zakresie zachęcająca. Wypada wskazać tu powrót do Wrocławia w ostatnich latach manuskryptów i inkunabułów żydowskich oraz średniowiecznego brewiarza, mszału i encyklopedii, a także zespołów archiwalnych. Nie można nadto nie wspomnieć o Cranachowskim obrazie *Madonny pod jodłami*, ukradzionym z katedry wrocławskiej i wywiezionym po zakończeniu wojny, który ukrywany jest do dzisiaj na terenie Europy Zachodniej. Obraz pojawiał się czasem

⁷⁰ Przepis art. 171 kc został skreślony na mocy art. 1 pkt 31 Ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. z 1990, Nr 55, poz. 321.

⁷¹ Por. art. 169 i 174 kc. Zgodnie z art. 169 § 1 kc: „Jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze”. § 2: „gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu”. Art. 174 kc stanowi natomiast, że: „Posiadacz rzeczy ruchomej niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba że posiada w złej wierze”.

w dyskretnej ofercie sprzedaży, ale zawsze wiadomo było, że nie może być dobrze sprzedany ze względu na swoje pochodzenie⁷².

Jeżeli chodzi o wspomniane judaica, to należały one do księgozbioru znanego żydowskiego bibliofila Leona Vita Savarala z Triestu, od którego kolekcja nabyta została w 1856 roku za pieniądze zapisane na ten cel testamentem przez wrocławskiego radcę handlowego Jonasa Fraenckla. Od tego czasu należała ona nieprzerwanie do zbiorów Żydowskiego Seminarium Teologicznego Fundacji Fraenckla we Wrocławiu. W roku 1939 zbiory Seminarium zarekwirowało Reichsvereinigung der Deutschen Juden, a w 1944 roku cały księgozbiór został wywieziony poza Wrocław, przy czym odzyskana jego część trafiła po wojnie do ówczesnej biblioteki uniwersyteckiej w Pradze (ob. Biblioteki Narodowej), gdzie pozostawała przez lata nierozpoznana. Dopiero w latach 90. ubiegłego wieku zidentyfikowano w tej bibliotece 34 manuskrypty i 6 inkunabułów, które pochodziły z dawnego Seminarium wrocławskiego. Jego sukcesorka prawna, Gmina Żydowska we Wrocławiu, spadkobierczyni Seminarium Teologicznego, zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o pomoc w odzyskaniu tego księgozbioru, co nastąpiło 7 grudnia 2004 roku. Obecnie znajduje się on w depozycie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Zarówno wzmiankowany brewiarz, jak i mszał⁷³ są także ściśle związane z historią Wrocławia. Brewiarz powstał w I poł. XV wieku i pod koniec tego stulecia należał do wrocławianina Andreasa Wirzbacha. Po jego śmierci w 1504 roku żona Małgorzata przekazała brewiarz do użytku duchownych niewymienionego z nazwy kościoła, przypuszczalnie kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu. W latach 60. XIX wieku brewiarz, wraz z księgozbiorem biblioteki kościoła Marii Magdaleny, przeniesiony został do Biblioteki Miejskiej. Trafił tam razem z mszałem datowanym na ok. 1470 r., który ufundowany został dla kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu i należał do jego biblioteki. We wrześniu 1943 roku w obawie przed bombardowaniami najcenniejsze zbiory tej biblioteki ewakuowano poza miasto i rozlokowano w kilku miejscach. Brewiarz i mszał trafiły do pałacu w Ramfeld (ob. Ramułowice). Po wojnie manuskryptów nie odnaleziono, chociaż inne rękopisy spakowane do tej samej skrzyni powróciły do Wrocławia. W dniu 18 czerwca 2002 roku brewiarz pojawił się w ofercie domu aukcyjnego Sotheby's w Londynie. Po dwuletnich negocjacjach z domem aukcyjnym, prowadzonych początkowo przez Bibliotekę Uniwersytecką, a potem przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, brewiarz powrócił do Wrocławia pod koniec 2004 roku.

⁷² W swoim czasie prof. J. Białostocki powiadomił autora niniejszego artykułu o antykwariuszu nowojorskim, zainteresowanym nabyciem obrazu. Chciał on ofiarować Muzeum Narodowemu w Warszawie jakieś dzieło sztuki za zrzeczenie się przez Polskę praw do tego obrazu. Prof. Białostocki propozycję odrzucił.

⁷³ M. Kuhnke, *Jedna biblioteka, dwie aukcje. Rewindykacje brewiarza i mszału do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Cenne — Bezценne — Utracone” 2009, nr 4 (61). Por. także strona internetowa: MSZ/Polityka zagraniczna/Rewindykacja dóbr kultury.

Mszał wypłynął natomiast dopiero w 2009 roku w nowojorskim domu aukcyjnym Bloomsbury. Po uzyskaniu pełnomocnictwa właściciela do prowadzenia starań rewindykacyjnych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgromadziło odpowiednią dokumentację, która stała się podstawą interwencji Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku, dzięki czemu rękopis został wycofany z aukcji i po trwających trzy miesiące negocjacjach zwrócony. W dniu 2 grudnia 2009 roku minister spraw zagranicznych uroczyście przekazał go rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, do którego należy Biblioteka będąca następcą dawnej Biblioteki Miejskiej.

Wspomniana średniowieczna encyklopedia to manuskrypt *Liber de natura rerum* (O naturze rzeczy) Thomasa Cantimpratis (1201–1272). Manuskrypt ów pierwotnie pochodził z biblioteki kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, a następnie włączony został do zbiorów Biblioteki Miejskiej. W obawie przed bombardowaniami jesienią 1943 roku najcenniejsze zbiory księżnicy, a wśród nich i *Liber de natura rerum*, ewakuowano poza Wrocław, m.in. do pałacu Ramfeld (obecnie Ramułowice), skąd manuskrypt został skradziony. Wiosną 2011 roku wystawiono go na sprzedaż w domu aukcyjnym Sotheby's w Londynie. Jednak na skutek akcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych został wycofany z aukcji i zwrócony do Polski. Na ręce władz Uniwersytetu Wrocławskiego i jego biblioteki przekazano go 26 września tego samego roku.

Wzmiankowane również archiwalia stanowią zespoły dokumentów od XVI do XX wieku, dotyczące kilku miejscowości Dolnego Śląska. W szczególności są to zespoły archiwalne: „Majątek Ziemi Ząbkowice Śląskie — Ziębice 1570–1939”, „Majątek Ziemi Międzyzlesie 1851–1870”, „Majątek Ziemi Wilkanów 1815–1890” oraz „Urząd radcy ziemskiego Bolesławiec”. Po II wojnie światowej były one przechowywane w archiwach czeskich w Opawie i Zamrsku, a w wyniku negocjacji prowadzonych przez Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski i Czech oraz uchwały Rządu Republiki Czeskiej podjęto decyzję o przekazaniu ich do Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Jej podstawą było uznanie aktualnej polskiej proveniencji terytorialnej tych archiwaliów. Stosowne umowy w tym zakresie podpisane zostały uroczyście w Pradze 22 września 2011 roku.

5. PODSUMOWANIE

W świetle powyższych rozważań nie ulega wątpliwości, że wszystkie roszczenia Polski o zwrot zabytków utraconych w czasie II wojny światowej opierają się na ogólnych podstawach roszczeń tego rodzaju, wynikających z norm prawa międzynarodowego i znajdujących powszechne zastosowanie w każdym przypadku starań o odzyskanie dóbr kultury zagrabionych w czasie wojny oraz okupacji wojennej. Ze względu jednak na dokonane po ostatniej wojnie zmiany granic naszego kraju problematyka prawna tych roszczeń jest bardziej skomplikowana, gdyż obok wspomnianej wyżej „zwykłej” restytucji dóbr zagrabionych w czasie

działań wojennych w grę wchodzi jeszcze odzyskanie dóbr kultury wywiezionych bezprawnie z terenów, które znalazły się w granicach Polski w wyniku ustaleń poczdamskich. Innymi słowy, obok roszczeń o zwrot dóbr kultury zrabowanych w Polsce w czasie wojny oraz okupacji w latach 1939–1945, domagamy się jeszcze restytucji zabytków, które w myśl postanowień prawa międzynarodowego winny były znajdować się na terenach Ziemi Zachodnich i Północnych, kiedy ziemie te znalazły się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy to także bogatych przed wojną zbiorów wrocławskich.

POLAND'S LEGAL TITLE TO CULTURAL OBJECTS TAKEN OUT FROM WROCLAW AFTER THE END OF WORLD WAR TWO

Summary

The article discusses Poland's claims to recover cultural objects taken during the World War Two, in particular from Wrocław and entire Lower Silesia. The author argues that the situation of this region is more complex due to the repositioning of borders following the war. Apart from the restitution of goods stolen in the course of war, which took place according to the general rules of international law in this respect, there is a separate issue of cultural objects taken from the areas that previously belonged to Germany and were assigned to Poland under the Potsdam Agreement. This primarily applies to communal property and collections of museums as well as religious, academic and archiving institutions. These should have been left in the area concerned according to the provisions of the Fourth Hague Convention and its rules of procedure, which were binding at that time for both Germany and the former Soviet Union. If such items, e.g. works of art, library collections or archives, are confiscated, they must be returned. To conclude, it has to be said that apart from the claims concerning the return of the goods stolen in Poland during the occupation of 1939–1945, Poland is fully entitled to demand the restitution of cultural goods, which, under international law, should have been left within the Northern and Western Territories, when these were assigned to the Republic of Poland. This also applies to the rich collection of cultural objects which had been held in Wrocław before the war.